



Kielich

MISJONARZE KRWI CHRYSYSTUSA

Nr 32, Kwiecień 2012

Nowego Przymierza

Formacja stała

o. Francesco Bartoloni, C.P.P.S.

Tematem niniejszego wydania *Kielicha* jest formacja stała naszych członków. Ogólny program formacyjny naszego Zgromadzenia kładzie nacisk na potrzebę i użyteczność tejże formacji, lecz opisuje ją w niewielu słowach: Szczególna pomoc udzielana jest nowo wyświęconym księżom i definitywnie inkorporowanym braciom koadiutorom, którzy rozpoczynają swoją służbę. Stała formacja członków jest sprawą podstawowej wagi. Z tego powodu stwarza się dla członków możliwości stałego wzrostu w naszym dziedzictwie, w studium teologii, duchowości oraz umiejętnościach duszpasterskich, które ubogacają ich jako osobę i wspomagają ich posługiwanie. (nr 16)

Wyżsi przełożeni Zgromadzenia, uczestnicząc w spotkaniu z Moderatorem Generalnym w Fatimie w Portugalii we wrześniu 2010 roku, poprosili Kurię

Patrz str. 15



„Jesteśmy gliną, a Ty jesteś garncarzem, o Panie; wszyscy jesteśmy dziełem Twoich rąk” (Iz 64,7).

Być jak najlepszym ofiarować to co we mnie najlepsze

o. Bill Nordenbrock, C.P.P.S.

Stala formacja członków jest sprawą podstawowej wagi. Z tego powodu stwarza się dla członków możliwości stałego wzrostu w naszym dziedzictwie, w studium teologii, duchowości oraz umiejętnościach duszpasterskich, które ubogacają ich jako osobę i wspomagają ich posługiwanie.

(Generalny Program Formacyjny nr 16)

Jako dyrektor formacji w prowincji Cincinnati nauczyłem się, że jeśli chcesz zobaczyć, jak kandydaci przewracają oczami, to wystarczy, że im powiesz: formacja jest podróżą na całe życie! Faktycznie jest tak we wszystkich krajach, że wszyscy kandydaci tylko czekają, aby już „wyjść” z forma-

Patrz następną stronę

Formacja stała

o. Francesco Bartoloni, C.P.P.S. 1

Być swoim najlepszym „ja” ofiarować najlepszemu siebie

o. Bill Nordenbrock, C.P.P.S. 1

Bóg rośnie w nas

s. Joan Marie Voss, ASC 5

Pomagając misjonarzom służyć z dala od domu

o. Kenneth Schnipke, C.P.P.S. 7

Urlopy szabatowe przyczyniają się do wzrostu osobowego

Jean Giesege 9

Warsztaty duchowości w prowincji iberyjskiej

o. Paulino Hernández, C.P.P.S. 12

cd ze strony 1

cji; aby już być wyświęconym księdzem lub definitywnie inkorporowanym bratem koadiutorem aby można było „zacząć” życie i posługę z nieco mniejszym kierownictwem i nadzorem. Takie też było moje własne doświadczenie dotyczące programu formacyjnego za moich czasów.

W przeciągu ponad 30 lat odkąd zostałem wyświęcony i od kiedy „wyśliżnąłem” się z programu formacyjnego odkrywam, jak ważna jest *formacja stała*. Akceptacja tej sytuacji i docenienie jej nastąpiły podczas różnych sytuacji duszpasterskich i apostołskich, w których odkryłem, że brakuje

ste wzrastanie i posługę duszpasterską. Wspomina się tam także o podejściu do formacji, która ma być integralna i holistyczna. Znaczy to, że formacja związana jest z całą osobą i musi obejmować elementy, które przyczyniają się do wzrostu i rozwoju na płaszczyźnie ludzkiej, duchowej, intelektualnej i pastoralnej. I tak jest faktycznie na wszystkich poziomach formacji, włączając w to *formację stałą*.

Dzisiaj w formacji kandydatów kładzie się nacisk na to, że formacja ma pomagać we wzrastaniu i rozwoju. To bardzo duży postęp w stosunku do starych modeli formacji, które zaczynały od pojedynczej wizji tego, jak dobry

nota poszukuje sposobów zapewnienia kandydatom kontekstu wspólnotowego i wsparcia tak, by stawali się, wzrastali i rozwijali na dobrych członków i duszpasterzy.

Aby *formacja stała* była naprawdę kontynuacją, musi zawierać następujące elementy: formacja ma być rozwojowa; formacja ma być holistyczna; każdy indywidualnie ma być odpowiedzialny za swoją formację. W niniejszym artykule pragnę zaproponować sposób myślenia o *formacji stałej*, która zawiera w sobie te trzy zasady czy elementy. Model, który proponuję ma swoje korzenie w organizacyjnej teorii dynamiki *ważnych pytań* i jest wzorem towarzyszenia, jaki użyłem wobec kandydatów. Jest to również sposób podejścia do *formacji stałej*, który osobiście cenię i wykorzystuję.

Chociaż skupię się na przykładach braci CPPS, mam jednak nadzieję, że inni czytelnicy również uznają ten model za użyteczny dla ich ich drogi rozwoju osobistego i posłannictwa.

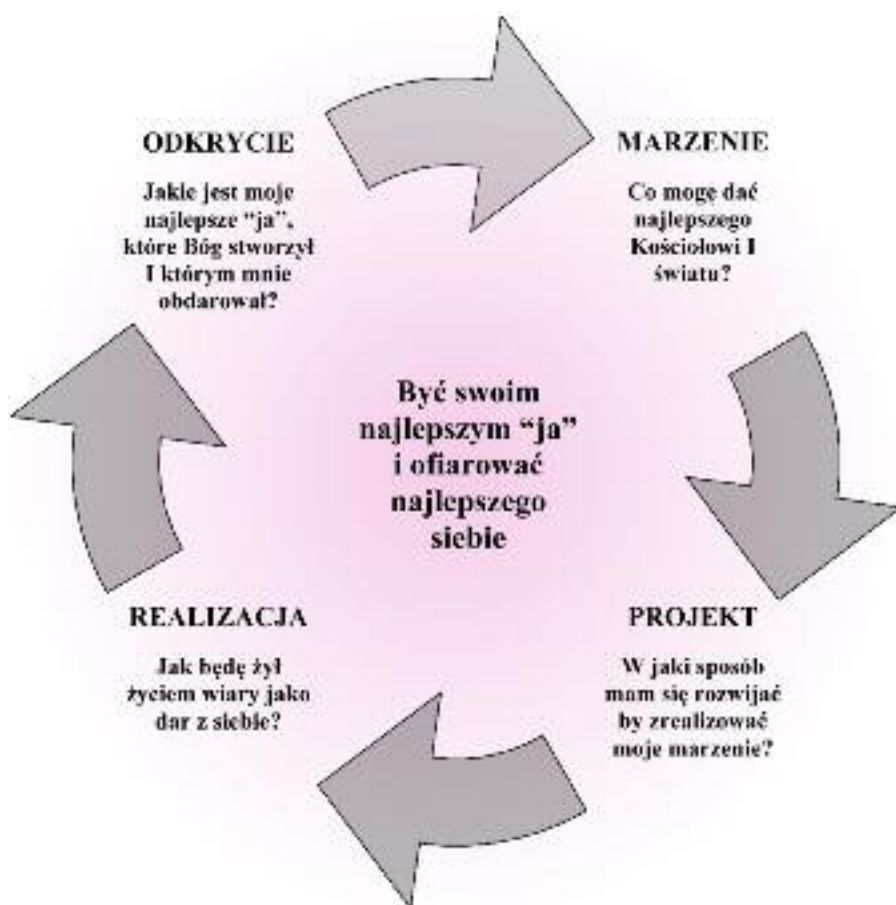
MODEL FORMACJI STAŁEJ

I. Odkrycie prawdziwej tożsamości naszego najlepszego „ja”

Omawiany model *formacji stałej* został zbudowany na fundamencie antropologii chrześcijańskiej, jaką odnajdujemy w naszym pojmowaniu aktu stworzenia i wcielenia. W Księdze Rodzaju znajdujemy opisy aktu stworzenia, w których człowiek jest istotą stworzoną na obraz i podobieństwo boskiego Stwórcy. Takie pozytywne spojrzenie na człowieka potwierdza się i umacnia poprzez udział Boga we wcieleniu. Stając się człowiekiem, Bóg potwierdza, że człowiek jest wyjątkowy i dziedziczny powołanie do świętości. Będąc w pełni człowiekiem Jezus – Bóg objawia prawdę, co to znaczy dla każdego z nas być w pełni człowiekiem. Poprzez wcielenie Syn Boży zaprasza nas do odkrycia siebie, jako ukochanego dziecka Bożego.

Afirmacja człowieka przez Stwórcę potwierdza się w nieustannej relacji Boga z nami. Bóg daje nam swego Ducha, każdemu w wyjątkowy dla niego sposób, byśmy mogli żyć naśladując Jezusa i byśmy wspólnie mogli być nieustanną obecnością Boga w świecie i byśmy kontynuowali misję Jezusa.

PRZYKŁADOWY MODEL FORMACJI STAŁEJ



mi koniecznej wiedzy czy umiejętności, by być takim duszpasterzem, jakim pragnąłem. Stałem przed takim oto wyborem: będę kontynuował swoją formację lub będę nieskutecznym duszpasterzem.

W *Generalnym Programie Formacyjnym* naszego Zgromadzenia, znacznie *formacji stałej* jest zbagatelizowane i wspomina się o niej jedynie w fragmencie cytowanym powyżej. Jednakże, dokument faktycznie prezentuje filozofię formacji, która zaznacza, że przez całe nasze życie musimy być wrażliwi na nasze osobi-

członek czy kapłan będzie wyglądał, a formatorzy zachęcali kandydatów by „ociosywali siebie” tak, by pasowali do przyjętego modelu. Podobnie, *Generalny Program Formacyjny* zwraca uwagę na to, jak ważny jest dobrze przygotowany formator towarzyszący kandydatom. Chcę podkreślić to, jak ważnym jest zadanie towarzyszenia, które przede wszystkim zakłada, że pierwszym odpowiedzialnym za swoją formację jest sam kandydat. Nie myślmy już dłużej o formacji jako o czymś, co „ma być zrobione” dla kandydata, niech raczej współ-

To jest to, kim jesteśmy, a co niektórzy pisarze duchowi nazywają „prawdziwym ja”. Lecz, zestawiając tę pozytywną antropologię z rzeczywistością, okazuje się jak bardzo człowiek nie żyje tą prawdziwą tożsamością. Zbyt często pokazujemy naszą grzeszność światu. Nasza droga wiary jest drogą nieustannego nawracania się, w której pragniemy poznać nasze prawdziwe „ja” i żyć w tej prawdzie, że jesteśmy stworzeni na obraz Boży. Chcemy żyć, jako ukochane, najdroższe i święte dziecko Boga.

Dla nas droga wiary i *formacji stałej* zaczyna się odkryciem prawdziwego „ja”, jakie Bóg w nas stworzył, by stać się świadomym tego potencjału, który

w nas drzemie. Tożsamość tę odkrywamy odpowiadając na pytanie: Jakim stworzył mnie Bóg? Jaka była wola i plan Stwórcy, który pierwszy poznał mnie w łonie mej matki? Gdy odrzucę na bok obawy i ograniczenia, jakie „prawdziwe ja” mogłoby się ukazać? Skoro jestem ochrzczonym członkiem Chrystusowego Ciała to, jakimi darami obdarował mnie Duch Boży bym uczestniczył w Bożym planie całego stworzenia?

Oto głębokie pytania, na które nie ma łatwych ani gotowych odpowiedzi. Są to pytania, które pozostają w nas przez całe nasze życie modlitwy. Są to pytania, przed którymi najlepiej stanąć w obecności kierownika duchowego lub

kogoś, który pomoże nam zmierzyć się z naszymi wadami, abyśmy zostali uzdrowieni z tych rzeczy, które maskują naszą prawdziwą tożsamość. Czasem odpowiedź na te pytania ujawnia się w dialogu pełnym miłości z zaufanymi przyjaciółmi, którym zależy na nas tak bardzo, że potrafią powiedzieć nam prawdę o nas samych. Czasem znajdujemy odpowiedź na te pytania poprzez doświadczenia życiowe, w których znajdują się zarówno sukcesy, jak i porażki.

Ponieważ odkrywanie naszego prawdziwego „ja” nie jest łatwe, to podróż ta prowadzi nas do ogromnej wdzięczności. Kiedy zaczynamy widzieć siebie, tak jak Bóg patrzy na nas, wtedy



INTENSYWNE POJEDNANIE 2012

Służba Pojednania Misjonarzy Krwi Chrystusa
Chicago, Illinois (USA)

TRZY TYGODNIE SZKOLENIA I WARSZTATÓW, KTÓRE POMOGĄ CI STAĆ SIĘ PRAWDZIWYM POJEDNANIEM W ŚWIECIE

Tydzień pierwszy: od wtorku 12 czerwca do piątku 15 czerwca

Warsztat dla wprowadzających pokój: ten czterodniowy program, kończący się certyfikatem, przygotowuje uczestników do wykorzystania metody wprowadzani pokoju. Sesja ta będzie miała miejsce w centrum Służby Pojednania i zostanie poprowadzona przez o. Davida Kelly, C.PP.S. oraz osoby z Służby.

Tydzień drugi: od poniedziałku 18 czerwca do piątku 22 czerwca

Pojednanie i przebaczenie: Pod przewodnictwem profesora Roberta Schreitera, C.PP.S., ten akademicki kurs, który odbędzie się w Katolickiej Unii Teologicznej, jest eksploracją teologii i posługi osobistego i społecznego pojednania w różnych środowiskach w kontekście dzisiejszych realiów Kościoła i świata.

Tydzień trzeci: od poniedziałku 25 czerwca do czwartku 28 czerwca

Seminarium integracyjne: Wykorzystując teorię dynamiki ważnych pytań seminarium to pomoże uczestnikom połączyć to, czego się nauczyli podczas pierwszych dwóch tygodni i dalej odkrywać ich powołanie do czynienia pokoju i pełnienia służby pojednania. Seminarium odbędzie się w centrum Służby Pojednania i poprowadzi je o. Bill Nordenbrock, C.PP.S.

Więcej informacji można uzyskać pod adresem:

http://cppsmissonaries.org/2012_Reconciliation_Intensive.pdf

możemy zacząć naszą drogę przemiany do życia w Bożej prawdzie.

II. Nasze pragnienie oddania siebie Kościołowi i światu

Kiedy odkryjemy nasze najlepsze „ja”, pojawia się następujące pytanie: w jakim celu stworzył mnie Bóg i po co obdarzył mnie swoim Duchem? Tutaj wyobraźnia nasza musi poddać się wnikliwemu procesowi – starsi muszą mieć wizję, a młodzi – marzenia. Pytamy samych siebie: Jeśli mogę żyć jako prawdziwy „ja” i mogę być całkowicie do dyspozycji Boga, który mnie stworzył i który wciąż mieszka we mnie, to jaką misję odważę się podjąć na chwałę Bożą? W jaki sposób dary Ducha, którego otrzymałem, zostaną najlepiej wykorzystane w dziele Bożym?

Oto pytania, które są naszym wyzwaniem i które mają sens jedynie dla tych, którzy poświęcili swe życie Bogu. Pytania te z góry zakładają oddanie swego życia, jako daru z siebie, jako oddanie tego wszystkiego, czym jesteśmy będąc żywym kanałem przepływu darów, jakie otrzymujemy od Boga dla Kościoła i świata.

Osobista wizja czy marzenie pokazania swego prawdziwego „ja” i oddania siebie dla Kościoła i świata jest wizją, która może nas motywować i podtrzymywać w naszym powołaniu. Choć rzadko żyjemy pełnią życia, to wizja ta jest wyraźnym wołaniem o świętość, którą każdy z nas otrzymał. Wizja najlepszego „ja” oddanego jako najlepszy dar określa kierunek życiowej podróży ku wzrostowi i formacji.

III. Co może nam pomóc być i żyć, jako nasze najlepsze „ja”, tak abyśmy dali najlepszy dar z siebie?

Co może pomóc mi w tej przemianie mojej wizji mojego najlepszego „ja”, przez co uczynię najlepszy dar z siebie? W jaki sposób będę żył moim marzeniem?

Czasem pytam kandydata, kiedy zaczynamy nowy rok formacyjny: Jakie jest twoje marzenie odnoszące się do tego jakim chciałbyś być księdzem czy członkiem wspólnoty? Co możesz uczynić w tym roku, aby wzrastać w kierunku tego marzenia biorąc pod uwagę wszystkie cztery obszary formacji? Co powinieneś studiować i czego się nauczyć? Jaką umiejętność duszpasterską możesz zdobyć podczas swej posługi? Czy istnieje sposób byś stał się zdrowszy emocjonalnie i byś rozwinął umiejęt-

ności nawiązywania lepszych relacji z innymi? Czy istnieje sposób byś pogłębił swoją relację z Bogiem? Oto pytania, które zadałbym kandydatom i te same pytania musimy na modlitwie zadawać samym sobie, jako że sami dla siebie jesteśmy formatorami.

Jeśli twoja wizja największego możliwego oddania siebie zawierała bycie skutecznym i dynamicznym kaznodzieją, to w jaki sposób mógłbyś się takim stać? Czy twoja wizja wymaga studiów by lepiej rozumieć Pismo Święte? Czy musisz nauczyć się nowej metody przygotowywania homilii? Czy trzeba, byś „rozciągnął” siebie poprzez modlitwę w nieznanym otoczeniu czy formacie? Jakiej formacji potrzebujesz, aby nauczyć się nowych metod duszpasterskich?

Ten krok w modelu ma być celowym działaniem w projektowaniu naszego własnego programu *formacji stałej*. Musi on być tak konkretny i szczegółowy, jak tylko to jest możliwe, a jednak musi być też elastyczny by przystosować go do zmieniającej się rzeczywistości życiowej. W programie formacyjnym prowincji Cincinnati wymagamy od kandydatów by mieli zapisa-

nia. Regularnie będziemy musieli chcieć zanurzać się w modlitewnej refleksji nad naszym życiem i nad wciąż zmieniającą się sytuacją z zaufaniem, że obecny jest z nami Bóg bogaty i hojny. Oto jest „tu i teraz” naszego życia, do którego zostałem powołany, które wyraża moją tożsamość dziecka Bożego i ucznia Chrystusa. We wspólnocie musimy pomagać sobie nawzajem by żyć tym życiem rozeznawania w codziennych obowiązkach.

Podsumowanie

Podczas ostatniego zebrania Wyższych Przełożonych (listopad 2011r.) prowincja franciszkanów José Rodriguez Carballo, ofm, przedstawił prezentację zatytułowaną *Formacja życia konsekrowanego w okresie zmian*. W prezentacji tej zaproponował, że dla formacji kandydatów i dla *formacji stałej* naszych członków konieczne jest posiadanie programu formacyjnego, który jest „zarówno głęboki po ludzku, jak i ewangelicznie wymagający”. W tym wspomniałem zdaniu ponownie słyszę wyzwanie by być swoim najlepszym „ja” i by dać z siebie najlepszy dar dla

“Osobista wizja czy marzenie pokazania swego prawdziwego „ja” i oddania siebie dla Kościoła i świata jest wizją, która może nas motywować i podtrzymywać w naszym powołaniu... (i) określa kierunek życiowej podróży ku wzrostowi i formacji.”

ny plan formacji na każdy rok. Nigdy nie próbowałem odnieść tego do siebie i nie zapisałem planu *formacji stałej* dla siebie, lecz być może powinienem. Może i ty też?

IV. Życie w wierze, w kierunku, który określa potrzebę formacji stałej

Ostatecznie chodzi o życie w wierze z oddaniem i nadzieją każdego dnia. Polega to na obraniu kierunku, to znaczy: być zawsze wdzięcznym Bogu za to, kim naprawdę jesteśmy i poszukiwać odpowiedzi żyjąc i dając siebie innym.

Model ten może służyć jako taki właśnie kierunek życia w duchu rozezna-

Kościoła i świata. Choć kontekst tej prezentacji odnosił się do wiernych żyjących w zgromadzeniach zakonnych męskich i żeńskich, to jest to również zaproszenie dla naszych świeckich członków WKC.

Wszyscy zostaliśmy stworzeni na wzór Wcielonego Boga i wszyscy musimy odkryć tę prawdę o tożsamości, pracując nad osobistymi słabościami i porażkami, by stawać się swoimi najlepszymi „ja”. I wszyscy zostaliśmy zaproszeni przez Słowo, które stało się Ciałem, przez ewangelię, do życia w autentycznym dawaniu siebie, przez które Królestwo Boże objawia się światu. ♦

BÓG ROŚNIE W NAS

NASZA PODRÓŻ

Pewna kobieta opowiedziała mi historię rozmowy z wnukiem, jaką przeprowadziła niedawno. Oboje rozmawiali o Bogu. Powiedziała wnukowi, że Bóg w nim mieszka i kocha go bardzo mocno. Na chwilę zapadła cisza. W końcu, wnuk spojrział na nią i zapytał: „Czy Bóg będzie we mnie rósł, kiedy ja będę rósł?” Czy cokolwiek może mierzyć się z mądrością dziecka?

Niniejsze dzielenie dotyczy podróży „wzrastania” każdego z nas. To duchowa podróż, wewnętrzna podróż wzrostu, który w nas następuje, gdy zwracamy uwagę na to, kim jest Bóg i kim jesteśmy my sami na każdy etapie życia. W każdym z nas znajduje się święta przestrzeń, w której poszukujemy i pragniemy czegoś większego niż my sami, a jest to poszukiwanie, które trwa całe życie. Nigdy nie jesteśmy za młodzi czy za starzy na „wzrost”, a jest to najważniejsza podróż, w jaką kiedykolwiek się wybierzemy. Prorok Izajasz daje nam nadzieję w tej podróży, że zawsze będziemy słyszeć coś nowego i wzrastanie stanie się dla nas czymś ekscytującym: Od tej chwili ogłaszam ci rzeczy nowe, tajemne i tobie nieznane. Dopiero, co zostały stworzone, a nie od dawna i przed dniem dzisiejszym nie słyszałeś o nich (Iz 48, 6-7). Jeśli tak jest, jak wygląda kontynuacja procesu wzrastania? Widziałam twarz wzrostu w moich siostrach: w pewnej młodej kobiecie, która marzy o życiu zakonnym i o tym jak ono będzie wyglądało, kiedy się zestarzeje; czy może być tak jak we wczesnych gminach chrześcijańskich, gdzie mężczyźni i kobiety gromadzą się wokół stołu na modlitwie i dzieleniu by zobaczyć czy ich posługa jest żywym owocem ich modlitwy? Kobieta zastanawia się. Widziałam to w jednej z moich sióstr, która przeżyła połowę swego życia, jako Adorantka Krwi Chrystusa i tak bardzo pragnie dzielić się z małymi dziećmi, tym jak Bóg wzrasta w nich. Widziałam to w jednej z moich sióstr, która za kilka miesięcy ukończy 100 lat życia, która chce dyskutować o naszych dokumentach i o tym, co one znaczą dla nas dziś, o sytuacjach na świecie i o tym, jak nasz charzmat może wpłynąć na rany naszych czasów. Oto JEST oblicze Boga wzrastającego w każdej z nich i we mnie. Wiem, że to wszystko dzieje się w nas

s. Joan Marie Voss, ASC

odkąd byliśmy tak młode jak wnuczek tamtej kobiety. I widzę, że ta sytuacja nie ma końca, trwa ona od kołyski do grobu.

- Gdzie znajdziesz oblicze Boga wzrastające w twoim byciu członkiem?
- Jak doświadczasz tego wzrostu w swoim życiu?

NASZE POWOŁANIE

Dla nas, jako Adorantek Krwi Chrystusa, nasza założycielka, św. Maria de Mattias jest naszym największym świadkiem tego, co to znaczy żyć „wzrastaniem w Bogu”. Jej marzenie, jej wizja miały na celu niesienie Boga innym, aby wszyscy ludzie, rasy i narody poznali Go. Wezwanie to było szczególnie skierowane wobec porzuconych i niemających głosu. W całym jej cierpieniu i pracy, nigdy nie straciła z widoku tego marzenia i tej wizji. Założyła ten instytut z przekonaniem, że zarówno kontemplacja i misja są tak naprawdę jednym i tym samym. Zatem, dlatego tak brzmi nasza nazwa: Adorantki Krwi Chrystusa. Jej słowa do pierwszych sióstr i do nas dzisiaj wciąż w nas brzmią: „Duchem tego świętego instytutu jest MIŁOŚĆ: miłość względem Boga i względem naszego drogiego sąsiada”, powiedziała, „i musimy znaleźć czas by wycofać się na miejsce odosobnienia by rozmawiać i słuchać naszego Boga miłości”. „Bóg uczy was poprzez cierpienie, abyście stały się na wzór Boskiego Obrazu i byście były gotowe wydać swe życie za drogiego sąsiada, w sposób, w jaki Bóg was powoła, kiedy Go słuchacie”. Jasnym jest dla nas fakt, że nasze życie, nasze wzrastanie w Bogu jest służbą wyrastającą z naszego „kontemplacyjnego centrum”. I jest to też zaproszenie do wzrastania w naszym powołaniu na każdym etapie życia. Św. Maria zawsze bardzo troszczyła się o wzrastanie w Bogu swoich sióstr oraz o ich czujność na to, jak Bóg działa w nich

i poprzez nie w budowaniu Królestwa Bożego. Wiemy, że i dziś bardzo troszczy się ona o to wszystko dla nas. Podczas ostatniego zgromadzenia generalnego w Indiach otrzymaliśmy potwierdzenie tego stylu życia. Po raz kolejny położono nacisk na wybór życia na sposób kontemplacyjny. Zostałyśmy zaproszone do życia na drodze rozeznawania. Widzimy same siebie, siebie nawzajem i świat, oczami Boga i nadal pragniemy by Bóg był znany wszystkim ludziom, rasom i narodom, jak to czyniła św. Maria. Poeta Rumi mawia: „Musimy zamknąć oczy, abyśmy mogli zobaczyć drugą osobę”. Tylko wtedy, gdy Bóg wzrasta w nas każdego dnia



„Czy Bóg wzrasta we mnie, kiedy ja rosnę?”

będziemy mogły widzieć wyraźniej Boga, który „żyje, porusza się i mieszka w nas”. Chcemy żyć dzieląc się naszym życiem z innymi. Poglębienie naszego powołania, życie we wspólnocie, pragnienie służenia biednym i wychodzenia tam, gdzie inni pójść nie chcą staje możliwą rzeczywistością w naszej codziennej kontemplacji i służbie. Oto formacja stała. Oto proces wzrastania w Bogu.

- Usiądź ze słowami z twojej konstytucji i dokumentów. Zastanów się nad wizją i marzeniem twojego założyciela / założycielki. Jak teraz to wszystko do ciebie przemawia?

– Czym jest to „nowe coś”, o czym Bóg mówi do ciebie?

SŁOWA ZACHĘTY

Jako członek grupy formującej, postrzegamy naszą służbę, jako oferowanie pomocy i zachęty naszym członkom na drodze przemiany we wzrastaniu. Przekonanie to bierze się z naszego planu formacyjnego, w którym mowa: „Formacja jest procesem na całe życie. Zaczyna się ona od pierwszych poruszeń aż do życia powołaniem ze chrztu poprzez życie konsekrowane, jako Adorantka Krwi Chrystusa. Trwa ona aż w końcu zaufamy Bogu, który jest zawsze wierny i staniemy przed przemianą końcową. Dopiero wtedy nasza formacja zostanie zakończona”.

Mając te słowa w pamięci, dzielę się z wami niektórymi sposobami wsparcia, mając nadzieję, że być może coś w was zaiskrzy, by zaproponować je swoim członkom:

Rekolekcje

Nasza konstytucja wyraźnie wzywa nas do tygodniowych corocznych rekolekcji. Mamy do zaproponowania rekolekcje wspólnotowe, szczególnie w trzech naszych ośrodkach, gdzie przebywa większość naszych sióstr senierek i pracownicy. Rekolekcje z nauczaniem, kierownictwem i przewodnictwem są prowadzone przez mądre kobiety i mężczyzn, zarówno wewnątrz wspólnoty, jak i poza nią. Propozycje mają zakres od duchowości Krwi Chrystusa do rekolekcji na temat Pisma Świętego oraz na temat wzrastania człowieka w Bogu i rozwoju i obejmują zarówno rekolekcje z nauczaniem, jak i z przewodnikiem. Ci, którzy wybiorą rekolekcje z kierownictwem duchowym są prowadzeni przez ich osobistego kierownika duchowego. Zapraszamy także siostry by szukały rekolekcji w innych ośrodkach czy gromadziły się w małych grupach i przeprowadzały swoje własne rekolekcje. Naszą troską jest pomaganie we wzrastaniu w Bogu w tym konkretnym momencie życia danej osoby. Św. Maria potwierdza to mówiąc: „W czasie rekolekcji nasz Bóg chce otworzyć nas na wszelkie dobra i głęboki pokój. Bądź otwarty na to zaproszenie”.

Dni skupienia

W ciągu roku próbujemy zorganizować dni skupienia dla całego rejonu Stanów Zjednoczonych wykorzystując pewien rodzaj techniki (technologia interaktywna – ITV), która pozwala nam używać komputerów i systemów dźwiękowych, tak by wszyscy członkowie mogli się widzieć i ze sobą rozmawiać. Zapraszamy prelegenta i spędzamy jeden dzień razem słuchając i zastanawiając się nad ważnymi tematami, które wpływają na nasze życie w dzisiejszych czasach. Tematy z ubiegłego roku zawierały zagadnienia z życia



Nasze wzrastanie w Bogu jest służbą wyrastającą z naszego „kontemplacyjnego centrum”

zakonnego w Kościele, pismo Święte, które wzywa nas do wzrastania w naszym charyzmacie i przyjrzenia się na nowo studiom nad formacją w życiu zakonnym, która dotyczy KAŻDEJ OSOBY KONSEKROWANEJ. Poniższe tematy zostały dobrze przyjęte przez naszych uczestników:

Ofiara okresowa

Podczas okresu adwentu i wielkiego postu w ośrodkach proponujemy programy oraz dostarczamy informacji dotyczących programów, które są oferowane lokalnie, tam gdzie pracują i mieszkają nasze siostry.

Czytanie i dzielenie się wiarą

Sugerujemy tytuły książek, artykuły z gazet oraz nagrania i płyty DVD. W wielu przypadkach siostry tworzą studia nad lekturą, wykorzystując ten materiał, co jednocześnie daje im okazję do dzielenia się wiarą.

Pomoc liderom

Nasza wspólnota liderów czyni wiele by zachęcić wiele naszych miejscowych wspólnot do spotykania się na wspólnej dyskusji i dzieleniu się materiałami, które mówią o naszym wzrastaniu, jako regionu i o wzrastaniu indywidualnym. Potrzebujemy siebie nawzajem by słuchać i stawiać wyzwania naszemu rozumowi. Jest to dla nas jeden ze sposobów, który najbardziej wzmacnia nasze więzy.

Towarzystwo duchowe

Śluby, na które odpowiedziałśmy „tak” lata temu nadal są żywe na każdym etapie życia. Ponieważ wzrastanie Boga zdarza się w codziennym życiu, jesteśmy zachęczone by szukać kierowników duchowych, towarzyszy, przewodników, którzy pomagają nam odkryć i zaufać naszym Bożym doświadczeniom. Oni słuchają, gdy rozeznajemy w sprawach trudnych wyborów, jakie musimy podjąć i dzielają nasze nadzieje, walki i straty.

- Jakie inicjatywy pomagają w przemianie w twoim Zgromadzeniu?
- Czego jeszcze bardziej oczekujesz?

Wnioski

Pismo Święte wzywa nas abyśmy zawsze widzieli, że Bóg naprawdę „stwarza rzeczy nowe”. Jesteśmy zaproszeni do „wybrania życia, abyśmy żyli my i nasze potomstwo, kochając Boga, słuchając Jego głosu i Ignąc do Niego” (Pwp 30, 15-20). Do takiego życia jesteśmy zapraszani codziennie. Mocno wierzę, że gdzie wzrasta jeden członek, tam wszyscy wzrastają. I jest to odpowiedzialność każdego członka by być wiernym zarówno kontemplacji, jak i służbie, bo żyjemy tym „wspaniałym porządkiem, jaki wspaniały Bóg przybył ustanowić w swojej Krwi” – słowa św. Marii de Mattias. ♦

Pomagając misjonarzom służyć z dala od domu

PROWINCJA CINCINNATI SPONSORUJE WARSZTATY AKULTURACJI

W obszarze miejskim Ohio, gdzie się wychowałem i gdzie obecnie posługuję, ludzie mają delikatny sposób okazywania innym, że coś ich nie interesuje, na przykład danie na obiad, nowy rodzaj muzyki w kościele czy nowy sposób robienia czegoś. „Jest inne”, mawiają grzecznie, lecz zupełnie bez entuzjazmu.

Tym czasem jakże to, co jest inne może ubogacić nasze życie! Jeśli potrafimy otworzyć się na nowe drogi, nowych ludzi i ich kulturę, które są dla nas nowe, nieodmiennie nauczymy się bardzo wiele.

Większość z nas znajduje radość w codziennej rutynie i nie znosimy, kiedy coś wytrąca nas ze znajomej ścieżki. Lecz wyobraź sobie, że wszystko w twoim życiu – ludzie wokół ciebie, jedzenie, które spożywasz, muzyka, której słuchasz, widok, który masz za oknem – jest nagle zupełnie inne. Oto doświadczenie misjonarza, który jedzie do nowego kraju pełnić swą posługę.

Od samego początku Kościoła i nasze Zgromadzenie otrzymało błogosławieństwo ze strony tych odważnych dusz, które podróżowały przez pół świata, pozostawiając wszystko, co było im znajome by doświadczyć tego wszystkiego, co było inne.

Przez ostatnie siedem lat, mam szczęście pracować z naszymi współbraćmi Misjonarzami Krwi Chrystusa, którzy przybyli z Tanzanii i Indii by służyć w Stanach Zjednoczonych poprzez prowincję iberyjską.

Dzięki tym doświadczeniom, a także doświadczeniom przyjętych na formację kandydatów z innych kultur, którzy czują się wezwani by służyć w Stanach Zjednoczonych, nauczyliśmy się bardzo wiele o kościele międzynarodowym, duchowości misyjnej naszego Zgromadzenia i o ludzkich sercach.

WYMIANA DARÓW

„Naszym pierwszym zadaniem w zbliżaniu się do innych ludzi, innych kultur, innej religii, jest zdjęcie butów. Ponieważ miejsce, do którego się zbliżamy jest miejscem świętym. W przeciwnym razie będziemy deptać po czymś marzeń, czy też gorzej, możemy zapomnieć, że Bóg był tam obecny przed naszym przybyciem”. (John Taylor, (Pierwsza

o. Kenneth Schnipke, C.P.P.S.

wizja) The Primal Vision, Londyn, SCM Press, 1963).

Szanujemy i troszczymy się o te wyjątkowe dary każdej osoby i kultury. Błogosławieństwem są dla nas wspaniali misjonarze, którzy przybyli by służyć w Stanach Zjednoczonych, mamy nadzieję i modlimy się, by i oni wzrastali poznając naszą prowincję i nasz kraj. Mamy wiele darów, którymi możemy się dzielić ze światem, to są nasze dobra materialne i zasoby finansowe, umiejętności przywódcze, które ukształtowały się w przeciągu wielu lat doświadczeń. Ostatnimi czasy nasza prowincja wykorzystuje nowy sposób wyłaniania liderów i projektowania przyszłości za pomocą metody ważnych pytań. Bogactwo to może przydać się w innych wspólnotach. Nasi zagraniczni misjonarze dają swoje dary: młodość, dary osobiste i wyjątkowe dobra wypływające z ich kultur.

Nasza kultura wysoko sobie ceni niezależność, inne kultury mogą nauczyć nas jak wejść w relacje i być bardziej zależnym od innych i od Boga. Mamy tendencje do życia w bardzo strukturalnym i zagonionym środowisku. Być może

nasi międzynarodowi przyjaciele mogą pomóc nam nauczyć się jak zwolnić i cieszyć się życiem – *hakuna matata* (brak zmartwień).

UDOSKONALAJĄC KONTRAKT

Proces wybierania misjonarzy by wysłać ich i przyjąć w naszej prowincji zaczął się kilka lat wcześniej, zanim misjonarze po raz pierwszy postawili stopę w Stanach Zjednoczonych w lipcu 2006 roku. Kuria Generalna i Wyżsi Przełożeni zachęcili wspólnoty by wychodziły poza swoje granice i odkrywały nowe misje i posługi. Zarówno jednostka wysyłająca, jak i nasza prowincja przeprowadziły dyskusje i spotkania na swoich obszarach z liderami i członkami, aby poinformować i poszukać wsparcia i zebrać siły. Grupy liderów z obu jednostek zgodziły się na wymagania wymiany międzynarodowej, poprawiły normy prawne i sformułowały obowiązki misjonarzy, które sformalizowały później w umowie. Chociaż pojawiają się zastrzeżenia i różne sprawy spoza obszaru określonego umową, to jednak początkowa i trwająca komunikacja między jednostkami pomaga nam rozwiązywać wszelkie problemy.

Kiedy już określiliśmy jasno nasze oczekiwania dotyczące wymiany, jednostka



o. Benedict i o. Alfons doświadczający po raz pierwszy zimna i śniegu

wysyłająca wybrała misjonarzy, a my rozpoczęliśmy proces przyjmowania ich. Inkulturacja jest procesem, w którym człowiek uczy się adaptacji w innej kulturze. Kultura odnosi się do podstawowych wartości, sposobów życia, ról społecznych, tradycji i zwyczajów, które są wyjątkowe dla danej grupy ludzi.

Można by przypuszczać, że adaptacja do przybywającego misjonarza. Jest to jednak tak samo ważne dla jednostki przyjmującej, aby była świadoma swego własnego tła kulturowego, tego jak może się ono różnić od kultury tegoż misjonarza, aby była bardziej wrażliwa na różnice kulturowe. Określiśmy pięć grup, do których należało się zwrócić w procesie inkulturacji: misjonarze, lokalna wspólnota CPPS, która przyjmuje, prowincja jako całość, pracownicy parafii oraz parafia jako całość. Z pomocą s. Kathryn Pierce, IHM oraz Międzynarodowych Służb Interkulturalnych poprowadziliśmy serię warsztatów, które towarzyszyły naszemu procesowi inkulturacji na każdym poziomie. S. Kathryn podzieliła się swoim 30-letnim doświadczeniem w pracy z misjonarzami Maryknoll.

Pierwsze warsztaty odbyły się krótko po przybyciu współbraci misjonarzy i członków CPPS do Stanów Zjednoczonych, z którymi mieli oni pracować i mieszkać. Warsztaty te dały nam ogólne spojrzenie na kulturę, odkryły podobieństwa i różnice naszych doświadczeń kulturowych i wyposażyły nas w materiały do budowania relacji międzykulturowych i komunikacji. Drugie warsztaty w tym samym zakresie odbyły się później dla pracowników parafii i przedstawicieli z naszych parafii. Oba warsztaty zapewniły bezpieczne miejsca do zbadania wartości, które cenimy, wiary, która kształtuje nasze życie, wrażeń, jakie mamy wobec innych i zapatrywań. Pomogły nam przyjrzeć się naszym zaletom, niepisanyemu regułom, które są częścią naszej codzienności i naszego wyobrażenia o sobie. Odkrywanie wszystkich tych aspektów razem pomogło nam nauczyć się więcej o każdym z nas i docenić dar każdego z nas.

ODKRYWAJĄC RÓŻNICE KULTUROWE

Istnieje wiele sposobów by wielbić Pana. W Tanzanii ludzie wędrują wiele godzin by być częścią wspólnoty liturgicznej, które porusza się w rytm muzyki i oczekuje na kazanie, które trwa, co najmniej 30 minut lub dłużej. W większości parafii Stanów Zjednoczonych liturgia są bardziej *stoickie*, a kazania trwające dłużej niż 10 czy 15 minut wzbudzają niepokój. Warsztaty homiletyczne i kaznodziejskie prowadzone przez o. Dicka Ba-



s. Kathryn Pierce, IHM, ze świeżo przybyłymi misjonarzami i członkami C.P.P.S. w USA

yuka, C.P.P.S. z prowincji Kansas City zaopatrzyły nas w praktyczne umiejętności i wskazówki dla polepszenia głoszenia homilii w kulturze Stanów Zjednoczonych, a także dostarczyły cennych rad jak przewodniczyć celebracjom liturgicznym. Misjonarze zostali również zachęcani do podzielenia się aspektami swoich kultur w głoszeniu kazań.

Czasem w amerykańskich parafiach niepokoją się o to czy będą potrafili zrozumieć zagranicznego księdza z nieznanym akcentem. W takich przypadkach pomocne stają się zajęcia ze specjalistami językowymi czy zajęcia z przyswajania akcentu, a czasem drukowane kopie homilii dostępne dla parafian.

Ostatni pięciodniowy warsztat dla przybyłych misjonarzy obcokrajowców odbył się trzy miesiące po ich przybyciu. Warsztat ten ukazał kolejne cechy kultury i zapewnił możliwość misjonarzom do dyskusji o tym, czego doświadczają. Mówcy rozmawiali o naszej historii CPPS w Ameryce, tożsamości prowincji, polityce dotyczącej naszego życia we wspólnocie, finansach, ochronie dzieci i innych zagadnieniach eklesjalnych. Każdego wieczoru istniała możliwość by misjonarze dzielili się swoją kulturą, np.: historią, zwyczajami, muzyką, poezją, jedzeniem, etc., z miejscowymi członkami CPPS.

Na proces przyjmowania misjonarzy w Stanach Zjednoczonych składało się kilka artykułów w biuletynie prowincji, wizyty w naszych pierwszych miejscach, gdzie pełniliśmy posługi i w domach

wspólnoty, a także spotkania z członkami na posiedzeniach dystryktu. Napisałyśmy artykuły do biuletynów parafialnych i krótkie informacje do miejscowych gazet by pomóc wprowadzić misjonarzy do wspólnoty.

MIESZANIE SIĘ KULTUR

Ważnym aspektem tej wzajemnej wymiany jest to, że nasi współbracia obcokrajowcy pewnego dnia powrócą do domu, ponieważ tam ich bardzo potrzebują. Mają oni rodziny, przyjaciół i miejscowe wspólnoty członków, które zostawiają, gdy przyjeżdżają do Stanów Zjednoczonych i bardzo ważne jest dla nich by na nowo się z nimi połączyli. Posiadają oni także talenty i dary oraz głęboką wiarę, która ubogaci ich kościół w ojczyźnie.

Inkulturacja nie jest procesem jednostronnym, lecz zakłada dialog i mieszanie się kultur. Będąc częścią tego procesu nie tylko rozszerzyła się moja wizja naszego kościoła globalnego i świata, lecz także stałem się świadom moich własnych naleciałości kulturowych i wielu czynników, które ukształtowały moje życie. Poprzez bliski kontakt z księżmi, braćmi i kandydatami z innych jednostek, członkowie w naszej prowincji nauczyli się tak wiele i z pewnością doceniają międzynarodową naturę CPPS. Wiem, że jestem lepszą osobą, bo dzieliłem się z naszymi międzynarodowymi misjonarzami z innych krajów i wiem, że tak samo czuje wielu parafian, którym oni służyli. ♦

Rok szabatowy przyczynia się do wzrostu osobowego

Kiedy ksiądz lub brat Misjonarz Krwi Chrystusa udaje się na rok szabatowy, to oczekuje się od niego, że zdobędzie dodatkową wiedzę lub osiągnie głębsze rozeznanie. Lecz brat Nick Renner, C.P.P.S., powrócił z czymś o wiele większym: odnalazł nową rodzinę, nowe plemię, a nawet odkrył nowy talent.

„Okazało się, że jestem całkiem niezły w akwarelach”, powiedział nieco zadziwiony.

Brat Nick udał się na rok szabatowy wiosną 2006 roku do Centrum Krwi Chrystusa w Santa Fe w Nowym Meksyku, którym opiekują się Chrześcijańscy Bracia De La Salle.

Pustynia i góry Nowego Meksyku są pełnym przeciwieństwem płaskich, zielonych pól uprawnych w Ohio, gdzie br. Nick przyszedł na świat i gdzie się wychowywał i tam też spędził większą część swej posługi. Po przyjęciu profesji w 1964 roku br. Nick przez lata pracował w gospodarstwie Zgromadzenia w Centrum St. Charles, domu macierzystym prowincji Cincinnati.

W 2006 roku Prowincja podjęła bolesną decyzję, zgodnie, z którą, nie mogła już dłużej zarządzać gospodarstwem w St. Charles. Br. Nick, który tak wiele poświęcił tym akrom ziemi, powiedział, że czuje się przytłoczony i poddał się całkowicie.

Był to najwyższy czas na jakąś zmianę. „Wiedziałem, że potrzebuję roku szabatowego”, powiedział. „Często zdarza się, że taki czas jest czasem zamiany jednej posługi na inną”.

ZNACZENIE ROKU SZABATOWEGO W TRADYCJI BIBLIJNEJ

W prowincji Cincinnati księża i bracia, członkowie wspólnoty, są zachęceni do wzięcia roku szabatowego. Zgodnie ze statutami prowincji „każdy ksiądz lub brat kwalifikuje się do wzięcia roku szabatowego, jeśli przez siedem lat czynnie i w pełnym wymiarze pełnił swą posługę”.

W prowincji wierzy się, że taki czas szabatowy ma swoje korzenie w tradycji biblijnej. Bóg odpoczął w siódmym dniu i rozkazał, by całe stworzenie czyniło to samo. Taki czas pomaga również przeciwstawiać się modzie kulturowej, która dominuje w Stanach Zjednoczonych, że

Jean Giesige

wartość człowieka mierzy się ilością produkcji.

Statuty prowincji są całkiem zrozumiałe i wyraźnie określają, że rok szabatowy różni się od wakacji czy nawet rekolekcji. Rok szabatowy różni się także od podejmowania studiów czy dodatkowego kształcenia w celu podjęcia określonej posługi czy też regularnej stałej formacji zapewnianej przez prowincję.

„Rok szabatowy jest czasem danym członkowi Zgromadzenia dla wzrostu intelektualnego i duchowego”, powiedział ks. Larry Hemmelgarn, C.P.P.S., prowincjał prowincji Cincinnati. „Zdajemy sobie sprawę, że posługa jest pracą trudną i wymagającą. Nauczyliśmy się, że nasi kapłani i bracia lepiej służą, kiedy mają możliwość wyjścia ze swej roli od czasu do czasu by przyjrzeć się swemu życiu, by odnowić się i odświeżyć w innym otoczeniu i nauczyć się czegoś nowego”.

Rok szabatowy ważny jest dla stałej formacji członków,



Br. Nick Renner poszerzający swoje umiejętności i horyzonty podczas urlopu szabatowego

dodał. „Mamy nadzieję, że wszyscy nasi członkowie będą nadal uczyli się i wzrastali w wierze przez całe swe życie”, powiedział ks. Hemmelgarn. „Może być to trudne do realizacji, gdy nasze dni są tak zajęte spotkaniami, rozmowami telefonicznymi i zobowiązaniami wynikającymi z posługi”. Rok szabatowy daje szansę by poświęcić czas na kontemplację i naukę. Mamy nadzieję, że taki czas umocni misjonarzy w życiu posługą.

„Permanentny rozwój zawodowy i nauka w wielu zawodach w Stanach Zjednoczonych są wymagane prawem”, dodaje. „Skoro takie prawne wymaganie nie jest jeszcze

stosowane wobec Zgromadzeń Zakonnych, to istnieje jeszcze zobowiązanie moralne”.

Członek wspólnoty wybiera rok szabatowy z jednego z wielu programów proponowanych w Stanach Zjednoczonych, lub planuje swój własny program. Członkowie mogą także wykorzystać ten czas by rozwijać swoje zainteresowania czy talenty, tak jak muzyka, pisarstwo czy inne sztuki. Taki czas szabatowy, który finansowany jest przez Prowincję, zazwyczaj trwa od trzech miesięcy do roku.

CZAS PONOWNYCH NARODZIN

Br. Nick przebywał w Nowym Meksyku od lutego do końca maja 2006 roku. Przebywał tam wraz z 40 osobami (mężczyznami i kobietami) ze Zgromadzeń Zakonnych, z ludźmi, którzy stali się dla niego jak rodzina.

Wspólnie dzielili codzienne obowiązki w Centrum i w ciągu dnia brali udział w zajęciach z różnych przedmiotów (to tam br. Nick z zaskoczeniem dowiedział się, że ma talent do malowania akwareli). Odwiedzali pobliskie wioski rdzennych Amerykanów, gdzie br. Nick zaprzyjaźnił się z mieszkańcami wioski. „Oni nadal trzymają się wielu starych tradycji i są bardzo związani z ziemią”, powiedział. „Nauczylili mnie oni więcej o uprawie roli i dbaniu o ziemię niż wszystkie zajęcia, jakie miałem w domu”.

Nowe otoczenie napełniło go nową energią i zapałem. Tam też wypuszczał się na piesze i rowerowe wycieczki górskie. Słuchając wycia kojotów nocą w górach poczuł się, o dziwo, jak w domu – był wypełniony pokojem. Trudno było mu wyjeżdżać, lecz jadąc 1400 mil z powrotem do Ohio wiedział już, że był nowym stworzeniem.

„Kiedy pracujesz dla Kościoła, możesz zostać zraniony”, powiedział. „Każdy nosi w sobie rany, które mogą stać na drodze do wzrostu. Wiem, że ten czas był dla mnie konieczny. Zmienił moje wyobrażenie o sobie. Wiele się o sobie dowiedziałem i nie sądzę, bym kiedykolwiek o tym zapomniał”.

będzie uczył się o kulturze meksykańsko-amerykańskiej.

Ks. Spilly dostrzega pojawienie się coraz więcej rodzin meksykańsko-amerykańskich w swej rodzinnej parafii św. Jana Chrzciciela w Whiting, w Indianie, a także w pobliskim Calumet College of St. Joseph, gdzie prowadził kursy na temat Pisma Świętego przez ostatnie dziesięć lat. Ks. Spilly ma nadzieję, że czas spędzony w San Antonio pomoże mu lepiej zrozumieć tych ludzi, którzy przeżywają swój katolicyzm zupełnie inaczej niż imigranci z Europy Wschodniej, którzy osiedlili się w Whiting wiele lat temu.

CZAS NA REFLEKSJĘ

To będzie już drugi czas szabatowy ks. Spilly. Wyświęcony w 1967 roku przez wiele lat wykładał jako profesor koledżu, a później był asystentem i zaufanym pracownikiem kardynała Bernardiniego. Kiedy kardynał zmarł w 1996 roku, ks. Spilly zarządzał centrum w Chicago, nazwanego na cześć kardynała i opublikował dwa tomy wybranych prac kardynała.

Ks. Spilly opiekował się także swoją matką w podeszłym wieku, z którą mieszkał przez wiele lat. Cała sytuacja sięgnęła zenitu, gdy poczuł się fizycznie i psychicznie wyczerpany. „Jako ksiądz po 34 latach kapłaństwa byłem prawie zupełnie wypalony”, mówi. „Miałem też już objawy fizyczne. Przyjrzałem się sobie dokładnie i poprosiłem o rok szabatowy”.

Wykorzystał ten czas na opiekę nad swą matką i nad sobą, studiował też muzykę, czyli oddał się temu, na co nie miał czasu od wielu lat. Pod koniec urlopu niespodziewanie zmarła jego mama. Urlop dał mu czas by mógł spędzić z nią te ostatnie cenne miesiące. „Miałem też czas na wytchnienie i refleksję nad tym, co mam robić dalej”, powiedział. Wtedy to zaproponowano mu posadę nauczyciela w Calumet College of St. Joseph, który jest

“Zdajemy sobie sprawę, że posługa jest pracą trudną i wymagającą. Nauczyliśmy się, że nasi kapłani i bracia lepiej służą, kiedy mają możliwość wyjścia ze swej roli od czasu do czasu by przyjrzeć się swemu życiu, by odnowić się i odświeżyć w innym otoczeniu i nauczyć się czegoś nowego”. (ks. Larry Hemmelgarn, C.P.P.S.)

UCZENIE SIĘ INNEJ KULTURY

Podczas swego czasu szabatowego, który właśnie trwa, ks. Alphonse Spilly, C.P.P.S., ma nadzieję nauczyć się więcej o innej kulturze. Ks. Spilly opuścił północno-zachodnią Indianę, niedaleko Chicago, i wyruszył do San Antonio w Teksasie oddalonego o 1300 mil. Wyruszył w ostatni dzień roku, w Sylwestra, by rozpocząć sześciomiesięczny czas szabatowy, podczas którego będzie służył arcybiskupowi San Antonio, abp Gustavo Garcia-Siller, M.S.Sp.

Ks. Spilly zna już arcybiskupa od wielu lat, ponieważ poprzednio odbywał on swą posługę w Chicago. W San Antonio będzie asystował arcybiskupowi w jego posługach (przez wiele lat tę samą rolę pełnił wobec późniejszego kardynała Josepha Bernardiniego w Chicago), i

sponsorowany przez Misjonarzy Krwi Chrystusa. Tam naucza aż do dzisiaj.

Podczas obecnego urlopu szabatowego ks. Spilly spędza wiele godzin z arcybiskupem Garcia-Siller, ponieważ podróżuje on po swej ogromnej archidiecezji spotykając się z ludźmi i posługując im. Ks. Spilly ma nadzieję pomagać mu w wielu ważnych arcybiskupich zadaniach i asystować mu w duchowej posłudze podczas długich dni pracy i służby. Oboje mogą się od siebie wiele nauczyć. „To takie ważne, być wciąż się uczyć”, mówi ks. Spilly. „Cały czas się uczę. Nawet jeśli mam doktorat z nauk biblijnych, wciąż uczę się wielu rzeczy o Piśmie Świętym, o których nigdy wcześniej nie wiedziałem, nawet po tylu latach. To właśnie próbujemy wpoić naszym studentom, że uczenie się jest procesem na całe życie”. ♦

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM DUCHOWOŚCI KRWI CHRYSYSTUSA



Międzynarodowe Centrum Krwi Chrystusa w przepięknym Salzburgu oferuje przestrzeń i miejsce na modlitwę i refleksję osobistą. Przyjmujemy kapłanów C.PP.S. i braci, a także towarzyszy świeccich na rekolekcje czy krótkie urlopy szabatonowe, pogłębiające ich rozumienie duchowości Krwi Chrystusa. O. Barry Fischer, C.PP.S., który kieruje tym ośrodkiem, pomoże ci zaplanować ten także bardzo duchowy czas.

Kontakt:

barryfischercpps@icpbs.org



WARSZTATY DUCHOWOŚCI W PROWINCJI IBERYJSKIEJ

Od 1995 roku prowincja iberyjska jest gospodarzem weekendowych warsztatów na temat duchowości Krwi Chrystusa. Te coroczne spotkania, otwarte dla Misjonarzy, Adoratorek Krwi Chrystusa i osób świeckich są źródłem wielkiej radości dla naszej rodziny Krwi Chrystusa, dając im możliwość dzielenia się ich marzeniami i nadziejami w ramach duchowości Krwi Chrystusa.

Tematy generalnie nie dotyczą wielkich teologicznych, biblijnych czy doktrynalnych kwestii. Lecz dotyczą one życia codziennego i świadectwa różnych osób i wspólnot, które łączą się razem w dzieleniu się swymi doświadczeniami. Prowincja iberyjska prowadzi coroczne warsztaty, jako sposób tworzenia przestrzeni do refleksji nad duchowością Krwi Chrystusa.

Przez te lata rozważaliśmy następujące tematy:

Kochać bez ograniczeń. To nasze zobowiązanie w odpowiedzi na miłość Boga, który „daje siebie samego”, „rozdaje się” nam i który dzieli się sobą.

Być w solidarności z innymi, dzieląc ich radości i smutki, akceptując innych takimi, jacy są i dzieląc nasze życie z nimi.

Wspólnota. Jesteśmy rodziną Krwi Chrystusa, określoną przez sposób, w jaki się komunikujemy i dzielimy się marzeniami w atmosferze zaufania i wzajemnego szacunku.

Być pojednanym ze wszystkimi, nawet z tymi, którzy nas zdradzili, mówiąc im „jesteście nadal wariaci mego zaufania i mojej miłości”, aby dać szansę naprawienia relacji z osobami, które zostały zranione.

Być żywą Eucharystią, dzieląc się sobą, dając siebie i dzieląc się wszystkim z innymi.

Obfite miłosierdzie Boga, który jak Dobry Pasterz niesie nas na ramionach na zielone pastwiska swego Królestwa i który szuka nas na drodze, na której się zgubiliśmy.

o. Paulino Hernández, C.PPS.

Być świadkiem Krwi Chrystusa przelanej za zbawienie świata.

Nasze apostołaty. Odkryliśmy sposób, w jaki nasza duchowość wpływa na nasze apostołaty i misję.

Być ludźmi nadziei. W naszym świecie, gdzie jest wielu samotnych i porzuconych, szczególnie osób starszych, którzy na swym horyzoncie życia widzą jedynie pusty pokój, w którym zakończą swoje dni oraz wielu młodych, często rozczarowanych tym, że nie znajdują miejsca w społeczeństwie i tyłu ludzi, którzy żyją bez jakiegokolwiek nadziei.

Gościnność, która zakłada słuchanie tego, który potrzebuje rozmowy i zachęcenie rozczarowanych mówiąc im „jesteś kimś bezcennym”, ani mniej ani więcej, bo tak jest dzięki Krwi Chrystusa.

Ukazywanie niesprawiedliwości, których dopuszczają się osoby u władzy, żądając sprawiedliwości i wolności.

Szacunek dla Matki Ziemi, współpracując z Bogiem na tym świecie, który nam powierzył, z poleceniem

by ulepszać go dla przyszłych pokoleń.

Znaczenie Krzyża, przymierza i kielicha Pana i życie w więzach miłości.

CO TE WARSZTATY ZNACZĄ DLA CIEBIE?

Kilku misjonarzy i osób świeckich podzieliło się tym, co te warsztaty dla nich znaczą. Oto ich odpowiedzi. Zdecydowanie, te coroczne spotkania prowincji iberyjskiej pomogły nam:

- być w kontakcie z naszą rzeczywistością, animując nas do pracy dla Królestwa Bożego;
- nauczyć się żyć w relacji z innymi członkami rodziny Krwi Chrystusa;
- słuchać innych, poza Rodziną Krwi Chrystusa, odkrywać, co nasza duchowość mówi im i wzajemnie się ubogacać;
- doświadczyć momentów głębokiej modlitwy i adoracji Krwi Chrystusa, dziękować Bogu za wspaniały dar, jaki dał ludzkości dzięki miłości swego Syna, Jezusa Chrystusa. ◆



„Jak książka składa się z wielu stron, tak i Rodzina Krwi Chrystusa składa się z wielu osób: misjonarzy, zakonnic i świeckich, wszystkich, którzy potrzebują porządku i harmonii i więzów jedności... To właśnie oferują coroczne warsztaty. Wszystko to osiągamy, kiedy widzimy i obejmujemy jeden drugiego, kiedy wspólnie rozmawiamy, modlimy się i zastanawiamy i kiedy pijemy z tego samego Kielicha”.

(Manuel González, świecki z Cáceres)

„Warsztaty dały mi możliwość pogłębienia mojego pojmowania podstawowych treści naszej duchowości poprzez konferencje i dyskusje przy okrągłym stole. Kiedy poproszono mnie o przygotowanie prezentacji pozwoliło mi to pogłębić moje zrozumienie i odkryć nowe aspekty tego, co nazywamy „swoim”.

„To także dobra okazja do spotkania się z innymi, którzy każdego roku uczestniczą w warsztatach i którzy stają bardziej członkami naszej „rodziny krwi Chrystusa”. Warsztaty każdego roku dają mi możliwość poznania się lepiej z innymi, wspólnej modlitwy i zastanowienia się nad naszą duchowością”.

(o. José María Borreguero Fernández, C.P.P.S., z prowincji iberyjskiej)



„To ważne by zdawać sobie sprawę z tego, że duchowość Krwi Chrystusa nie jest czymś zarezerwowanym dla grupy, która podziela tę samą wiarę w moim mieście. Muszę na nowo złączyć się z tymi wszystkimi, z którymi widuję się tylko raz do roku, lecz którzy żyją i czują tę samą wiarę. Po tak wielu warsztatach i tak wielu doświadczeniach, które dzielimy, stali się oni osobami bardzo mi drogimi, członkami mojej duchowej rodziny, którzy przyczyniają się do wspólnego bogactwa”.

(Naty Castaño González, świecka z Cáceres)

„Warsztaty są chwilami formacji, ponieważ pomagają nam lepiej poznać duchowość Krwi Chrystusa i ponieważ przygotowują nas do udzielenia właściwej odpowiedzi na potrzeby, z którymi spotykamy się, na co dzień. Dają nam konieczne chwile refleksji, kiedy zatrzymujemy się w naszych codziennych działaniach po to, by stanąć przed Najświętszą Krwią i zobaczyć nasze wady i aby upewnić się, że droga, którą podążamy jest tą właściwą, po to by stać się lepszymi chrześcijanami i wzrastać w wierze.

Są możliwością dzielenia się, ponieważ Misjonarze Krwi Chrystusa płyną w tej samej łodzi. Musimy razem wiosłować, aby lepiej poznawać jedni drugich każdego dnia, aby bardziej kochać jeden drugiego i lepiej służyć ideałom św. Kaspera.

I pomagają one pogłębić nasze zaangażowanie, bo pobudzają naszą świadomość i serce do większej wrażliwości na biedniejszych, zapomnianych, tych, których św. Kasper kochał i pragnął by jego naśladowcy też tak czynili. Musimy iść dalej z odnowionymi siłami, aby poświęcić się w budowaniu społeczeństwa bardziej sprawiedliwego, zrównoważonego i solidarnego”.

(Daminán Niso, świecki z Cáceres)

„Wierzę, że te warsztaty przede wszystkim mają zaopatrzyć nas w nasze własne materiały w języku hiszpańskim w świetle naszej duchowości. Kolejną pozytywną sprawą jest to, że była to i jest okazja do poznania osób z innych miejsc, gdzie pracują nasi misjonarze. Jako propozycja na przyszłość, musimy odkryć możliwość organizowania spotkań, takich jak te, z ludźmi, którzy są blisko nas w naszej duchowości, aby konkretniej i intensywniej pracować z nimi, w miarę naszych możliwości i by dzielić się naszą duchowością i wspólną misją”.

(o. Juan Pedro Ruiz, C.P.P.S., z prowincji iberyjskiej)

**NADCHODZĄCE
WYDARZENIA****MERLAP III***(Spotkanie przedstawicieli z programów towarzystw świeckich)***23-27 lipca 2012 r. - Rzym****Na to spotkanie przedstawicieli wybiorą
przełożeni domów*****Nowa Krew: rozmowa z współczesną młodzieżą*****22 czerwca – 1 lipca 2012 roku, Salzburg, Austria**

Misjonarze, seminarzyści i młodzi dorośli ze wspólnot C.PP.S. na całym świecie spotkają się by wymienić idee przekazywania duchowości Krwi Chrystusa współczesnym młodym ludziom. Wspólnie będziemy dyskutować nad zagadnieniami, z którymi stykają się młodzi oraz nad tym, w jaki sposób duchowość Krwi Chrystusa może udzielić im odpowiedzi, których poszukują. Będziemy także rozmawiać o języku i metodach, które najlepiej trafiają do młodych.



Wiecej informacji na temat uroczystości będzie można uzyskać w kolejnych numerach Kielicha, a także w lokalnych publikacjach C.PP.S.

**DWUSETNA ROCZNICA
ZAŁOŻENIA C.PP.S.
1815 - 2015**

Generalną, aby przygotowała program formacji stałej naszych członków do rozważenia przez wszystkie jednostki naszego Zgromadzenia. Motywacja tej prośby nie wynika z braku formacji stałej na różnych obszarach naszego Zgromadzenia, lecz raczej z pragnienia posiadania wspólnej wizji dotyczącej tego, jak taka formacja ma wyglądać i w jaki sposób zachęcić wszystkich członków, aby uznali ją za zasadniczy element ich wzrostu osobistego i duchowego oraz skuteczności i uaktualnienia ich posługi.

Wszystkie dokumenty Kościoła dotyczące formacji kapłanów i osób konsekrowanych zalecają i kładą nacisk na formację stałą. Uzasadniając ten fakt, należy wziąć pod uwagę integralną część tej drogi, którą każda osoba, która poświęciła się służbie swym braciom i siostram w Kościele powinna pełnić swą posługę będąc zawsze w swej szczytowej formie oraz być na bieżąco z dynamiką zmieniających się czasów i integracją kulturową.

Artykuły tego wydania zostały napisane przez pięciu autorów. Każdy z nich wnosi swoje doświadczenie i poświęcenie w animację formacji stałej członków w swoich prowincjach i w całym Zgromadzeniu, każdy w swej dziedzinie i w zakresie swych możliwości.

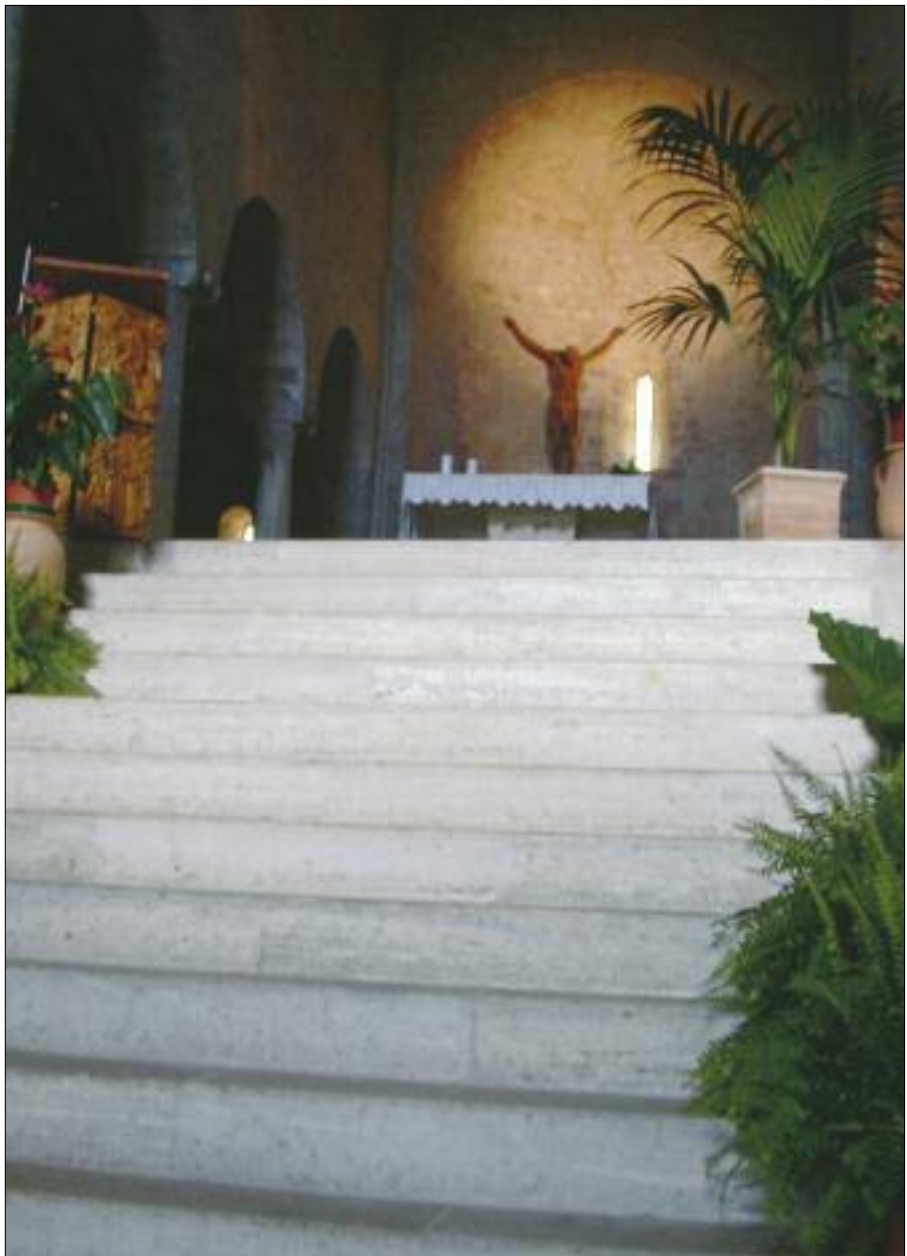
Formacja jest procesem, który nie ma końca, ponieważ każdy, kto służy drugiemu musi być całością, szczególnie po to, by być zawsze świeżym i nowym: Chrystus daje siebie samego i zawsze jest On nową rzeczywistością i zawsze jest rozumiany w nowy sposób. Autorzy kładą nacisk na to, że motywacją formacji stałej jest uchwycenie w sobie samym tej wiecznie nowej rzeczywistości Chrystusa i innych osób. O. Nordenbrock pokazuje nam sposób odkrywania na nowo tej świeżości za pomocą metodologii ważnych pytań, tak, aby ludzie akceptowali to, co jest piękne w nich samych oraz w innych i od tego momentu odkrywali na nowo marzenie i realizowali je. O. Schnipke pokazuje nam w wyraźny sposób, jak to się może stać dzięki doświadczeniu podróży do nowego świata i spotkania osób i ich nowych kultur. Opisuje on podróż dwóch członków Wikariatu Tanzanii naszego Zgromadzenia, którzy wyjechali do Stanów Zjednoc-

zonych, aby pełnić swą posługę duszpasterską i być we wspólnocie prowincji Cincinnati.

S. Joan Marie Voss jest formatorką w swej wspólnocie Adoratorek Krwi Chrystusa. Mówi ona o drodze wzrastania i o potrzebie powrotu od czasu do czasu do samych siebie, aby kontemplacja Tego, którego głosimy była centrum naszego rozwoju. Kontemplacja i akcja, podróz i wzrastanie są nierozłącznym połączeniem dla tych, którzy mają głosić tajemnicę. Muszą oni żyć tajemnicą wewnątrz siebie, aby mogli ją głosić wciąż na nowo innym. Towarzysz Jean Giesige przeprowadził wywiad z dwoma członkami naszego Zgromadzenia, którzy poprosili o rok szabatowy w konkretnym momencie ich posługi, kiedy to zrezygnowali z posługi, którą pełnili przez wiele lat i podjęli się

innej. Doświadczeniem ich było to, że nie tylko odkryli inne marzenia, lecz przeszli wewnętrzną przemianę, która sprawiła, że są gotowi pójść innymi drogami. O. Paulino Hernández z prowincji iberyjskiej opisuje swoje prace z osobami świeckimi, którzy wraz z nim żyją duchowością Krwi Chrystusa i w świetle tej tajemnicy pełnią swoją misję w Kościele i społeczeństwie.

Formacja stała, która polega głównie na uaktualnianiu siebie w realcji do *res novae* (nowej rzeczywistości, rzeczy nowych, przyp. tłum.) Kościoła, kultury, etc., została przekształcona w potrzebę patrzenia na siebie, jako na osobę wymagającą ciągłej formacji, w potrzebę doświadczania siebie samych zawsze zaangażowanych w zadanie cierpliwego budowania życia w wierze i zawsze nowej odpowiedzi na powołanie. „Nikt nie może zaniechać



„Ścieżka ucznia prowadzi zawsze prosto w górę w kierunku szczytu, który nigdy nie zostaje w pełni osiągnięty”

NASI AUTORZY



Jean Giesige, wielokrotnie nagradzana dziennikarka i eseistka, jest świecką (Towarzyszem) wspólnoty Krwi Chrystusa. Jest dyrektorem komunikacji w prowincji Cincinnati. Mieszka wraz z mężem Markiem i dziećmi w Celina, Ohio.



Fr. Paulino Hernández, C.P.P.S., były prowincjał prowincji iberyjskiej, obecnie mieszka w „Domu Słońca” w Caceres, Hiszpania i jest pastorem kościoła św. Mateusza. Jest inicjatorem corocznych warsztatów duchowości i recenzentem wielu publikacji Prowincji.



Fr. William Nordenbrock, C.P.P.S., jest członkiem Rady Generalnej Zgromadzenia. Co więcej, jest dyrektorem prowincjonalnym ds. formacji w prowincji Cincinnati, a także wchodzi w skład grupy Służby Pojednania Misjonarzy krwi Chrystusa w Chicago.



Fr. Ken Schnipke, C.P.P.S., służy jako członek rady prowincjonalnej Cincinnati i dyrektor ds. personelu, w czym zawiera się posługa na rzecz członków międzynarodowych. ks. Schnipke jest pastorem parafii Niepokalanego Poczęcia w Celina, Ohio i parafii św. Teresy w Rockford, Ohio.



Sr. Joan Marie Voss, ASC, jest Adoratorką Krwi Chrystusa w regionie USA. Służyła jako lider na poziomie regionalnym i w zgromadzeniu. Obecnie służy na cały etat, jako kierownik duchowy, a także przygotowuje formację stałą dla regionu USA.

starań o własny wzrost ludzki i religijny; nikt też nie może polegać wyłącznie na sobie i samodzielnie kierować własnym życiem.” (*Vita consecrata*, 69). To krótkie twierdzenie dobrze wyraża wszystkie „co” i „dlaczego” formacji stałej:

Formacja stała jest wymogiem wynikającym z samej natury konsekracji zakonnej. Jak już powiedziano, proces formacyjny nie sprowadza się do wstępnego etapu drogi, ponieważ ze

względu na ograniczenia ludzkiej natury osoba konsekrowana nigdy nie będzie mogła stwierdzić, że w pełni ukształtowała w sobie nowego człowieka, który w każdej życiowej sytuacji doświadcza w sercu tych samych

uczuć co Chrystus. Formacja początkowa winna zatem zostać utrwalona przez formację stałą, która sprawi, że człowiek będzie podatny na wpływy formacyjne przez całe swe życie. Na żadnym etapie życia nie można uznać, że osiągnięto taką pewność i gorliwość, iż nie trzeba już się szczególnie troszczyć o zachowanie wierności; nigdy też człowiek nie osiąga takiego wieku, w którym może uznać, że zakończył się proces jego dojrzewania. (*Vita consecrata*, 69).

Jest to ogromny wkład w naszą ostatnią refleksję nad powołaniem chrześcijańskim i religijnym.

Podsumowując, chciałbym posłużyć się pewnym obrazem. W przeszłości jedyną znaną formacją była formacja początkowa. Według mnie była ona postrzegana jako podchodzenie pod górę, na szczyt jakim jest dojrzałość. Później wystarczyło tylko podążać tymi ścieżkami mniej więcej na tym samym poziomie. Dzisiaj zrozumieliśmy, że ścieżka bycia uczniem zawsze prowadzi w górę i prowadzi prosto na szczyt, którego nigdy tak naprawdę się nie osiąga. Ścieżka prowadząca w górę jest czasami przyjemniejsza, a czasem trudniejsza. Kiedy ktoś wspina się pod górę ma możliwość kontemplowania wizji, które zawsze są różne i kontemplowania panoram, które są zawsze nowe i jakby bliższe. Decyzje rozstrzygające należą do Pana, który daje się poznawać zawsze bardziej i lepiej, jako Ten zawsze bardziej kochający i kochany. ♦

Następne wydanie: październik 2012
“Towarzysze / świeccy”

Printed by Stilgraf Cesena - Italy

Kielich Nowego Przymierza

Wydawca: Zarząd Generalny CPPS

Viale di Porta Ardeatina, 66 - 00154 Roma

ITALIA

Strona internetowa: <http://www.mission-preciousblood.org>